

Sygn. akt I ACa 519/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, ustalenie i rentę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 30 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 56/12,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 47.000 (czterdzieści siedem tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2008 r., w pozostałej zaś części powództwo oddala,

b) w punkcie 4. w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej 4.300 (cztery tysiące trzysta) złotych z tytułu kosztów procesu,

c) w punkcie 5. i 6. w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Częstochowie) od pozwanej 3.066 (trzy tysiące sześćdziesiąt sześć) złotych, a od powoda z zasądzonych roszczenia 660 (sześćset sześćdziesiąt) złotych z tytułu części nieuiszczonej opłaty sądowej i z tytułu wydatków sądowych, oraz odstępuje od obciążania powoda pozostałą częścią nieuiszczonej opłaty sądowej;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) koszty postępowania apelacyjnego znosi wzajemnie.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Elżbieta Karpeta
----------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 519/152

## UZASADNIENIE

Powód M. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej:

- 200000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 12 czerwca 2008 r.,
- 50000,-zł odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 12 czerwca 2008 r.,
- renty po 2000,-zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami od 12 czerwca 2008 r.,
- 10000,-zł z tytułu kosztów pełnomocnika w postępowaniu przesądowym, także z ustawowymi odsetkami od 12 czerwca 2008 r.

oraz o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 3 marca 2008 r. i o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu.

Wskazał, że w dniu 3 marca 2008 r. uległ wypadkowi drogowemu, w wyniku którego doznał licznych obrażeń, które spowodowały u niego cierpienia fizyczne i psychiczne, a także stres i uczucie upokorzenia, i że jego sprawność jest ograniczona. Podniósł nadto, że wskutek wypadku utracił możliwość pozyskiwania dochodów i że zwiększyły się jego potrzeby.

W piśmie z dnia 17 grudnia 2014 r. powód rozszerzył powództwo, domagając się zasądzenia od pozwanego 73615,09 zł za dochody utracone od 3 marca 2008 r. do 31 grudnia 2011 r., 71.538,77 zł za wydatki związane z opieką osób trzecich oraz 4600,-zł za wydatki na leki, wizyty lekarskie i dojazdy do placówek medycznych, również za okres od 3 marca 2008 r. do 31 grudnia 2011 r. Wskazał nadto, że należna mu od stycznia 2012 r. renta winna wynosić 1400 zł miesięcznie.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu. Nie negowała swej odpowiedzialności, zarzuciła jednak, że wypłaciła już powodowi 70000,-zł zadośćuczynienia i dalsze 13533,08 zł z odszkodowania za uszkodzoną odzież, za opiekę w chorobie, za koszty leczenia i szkolenia. Podniosła, że wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym nie pozostaje zaś w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem i że brak jest podstaw do przyznania powodowi renty, w każdym razie nie w żądanej wysokości.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 97000,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 lipca 2008 r. do dnia zapłaty, ustalił na przyszłość odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku komunikacyjnego, któremu w dniu 3 marca 2008 r. uległ powód, w pozostałej zaś części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 3 marca 2008 r. kierujący samochodem osobowym K. o numerze rejestracyjnym (...) J. B. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu z przeciwnego kierunku, kierowanemu przez powoda pojazdami F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), doprowadzając do zderzenia obu pojazdów. W momencie zdarzenia J. B. był nietrzeźwy i nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Za czyn swój J. B. został prawomocnie skazany.

W dacie zdarzenia posiadacz kierowanego przez niego samochodu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej był w pozwanej Spółce.

Powód doznał wieloodłamowego złamania trzonu lewej kości udowej i podudzia lewego z przemieszczeniem odłamów oraz ran tłuczonych okolicy lewego stawu łokciowego z następczym uciskiem nerwu na kości ramiennej lewej.

Bezpośrednio po wypadku powód został poddany operacji rany okolicy lewego łokcia, jednocześnie nastawiono mu podudzie lewe i zespolono je gwoździem śródszpilkowym ryglowanym. Złamane udo zostało zaopatrzone wyciągiem bezpośrednim, a następnie, po poprawie stanu ogólnego powoda, w dniu 6 marca 2008 r. również zoperowano je metodą stabilizacji złamań gwoździami śródszpilkowymi ryglowanymi. Powód na oddziale ortopedii i chirurgii przebywał do 14 marca 2008 r., a następnie kontynuował leczenie w przyszpitalnej poradni ortopedycznej.

W dniu 27 czerwca 2008 r. z organizmu powoda usunięto śruby ryglujące lewe podudzie, w dniu 22 listopada 2008 r. zaś – lewe udo. Usunięcie zespołów metalowych miało miejsce, odpowiednio, 8 maja 2009 r. i 6 maja 2011 r., a pełny zrost kości nastąpił w styczniu 2009 r. i powód mógł rozpocząć pełne obciążanie lewej nogi.

Po zakończeniu hospitalizacji powód poruszał się korzystając z kul ortopedycznych; konieczność ich używania występowała również przez okres kilku tygodni po każdym zabiegu usunięcia z jego organizmu elementów metalowych.

Po wypadku powód okresowo zgłaszał się do poradni neurologicznej. W roku 2008 badanie TK nie wykazało zmian. W marcu roku 2009 wykonano u niego badanie EMG, które wykazało niewielkie uszkodzenie włókien ruchowych nerwu łokciowego, nie był jednak w związku z tą dolegliwością leczony. Wskutek obrażeń w okolicach łokcia lewego występują u niego okresowe drętwienia palców IV i V oraz niewielkie ograniczenie przewodzenia palca V lewej ręki, bez upośledzenia jego funkcji i sprawności. Pozostałością po obrażeniach tej części ciała są niebolesne blizny.

Powód doznał wielu cierpień psychicznych i fizycznych. Po wypadku towarzyszył mu lęk o życie i zdrowie oraz lęk przed związanym z kolejnymi operacjami bólem. Nie podjął jednak leczenia psychiatrycznego, ograniczając się do dwóch wizyt w poradni. Obecnie stan psychiczny powoda jest stabilny i nie występują u niego wymagające intensywnego leczenia objawy lękowo-depresyjne.

Przez trzy miesiące w okresie pooperacyjnym, powód wymagał pomocy innych osób przy codziennej toalecie, ubieraniu i rozbieraniu się, przy sporządzaniu posiłków oraz przy opuszczaniu mieszkania, maksymalnie przez trzy godziny na dobę. Obecnie jest on zdolny do samodzielnej egzystencji.

Decyzją z 19 maja 2008 r. Prezydent C. przyznał powodowi świadczenie w postaci zasiłku pielęgnacyjnego po 153,- zł miesięcznie od 1 maja 2008 r. do 30 kwietnia 2009 r., a dnia 19 października 2009 r. przyznał mu zasiłek stały w wysokości 444,- zł miesięcznie na okres od 1 września 2009 r. do 31 maja 2010 r.

Dnia 24 września 2008 r. powodowi przyznano na osiem miesięcy, począwszy od wyczerpania zasiłku chorobowego, prawo do świadczenia rehabilitacyjnego, a od 19 maja 2009 r. zaliczony został do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Dnia 29 maja 2009 r. uznano go za osobę niezdolną do pracy oraz przyznano mu prawo do świadczenia rehabilitacyjnego przez kolejne cztery miesiące, a kolejnymi orzeczeniami (z 29 października 2009 r. i z 26 września 2011 r.) został uznany za osobę częściowo niezdolną do pracy do 31 grudnia 2011 r. 20 lipca 2011 r. orzeczono, że powód do 31 lipca 2014 r. jest niepełnosprawny w stopniu lekkim i stwierdzono, że ma on obniżoną zdolność do pracy i wymaga przyuczenia stanowiskowego.

Powód od 3 marca do 31 sierpnia 2008 r. otrzymywał zasiłek chorobowy w kwotach netto 186,38 zł, 201,85 zł, 203,62 zł, 197,15 zł, 204,17 zł i 191,89 zł. W dniach od 1 września 2008 r. do 26 sierpnia 2009 r. wypłacano mu świadczenie rehabilitacyjne, którego wysokość wahała się od 205,32 zł do 228,14 zł netto.

Od 1 września 2009 r. powód pobiera świadczenie rentowe. Wynosiło ono początkowo 549,08 zł miesięcznie, a następnie w kolejnych latach od każdego 1 marca wzrastało i wynosiło 572,27 zł, 588,67 zł, 640,81 zł, 664,60 zł i 674,76

zł miesięcznie. W związku z tym Prezydent C. uchylił decyzję z 19 października 2009 r., wstrzymał dalszą wypłatę zasiłku stałego i wezwał powoda do zwrotu wypłaconego mu od września do grudnia 2009 r. zasiłku stałego w łącznej kwocie 1776 zł.

Mimo że powód 20 lipca 2011 r. uzyskał ważne do 31 października 2014 r. orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, już w tamtym okresie odzyskał zdolność do pracy. Także obecnie nie występują u niego ortopedyczne, chirurgiczne lub neurologiczne przeciwwskazania do wykonywania przez niego pracy.

Powód ma wykształcenie średnie, jest technikiem żywienia. W dacie wypadku miał 25 lat. Podobnie jak obecnie, mieszkał z matką, z którą prowadzi wspólne gospodarstwo. Nie ma dzieci i nie ciąży na nim żaden obowiązek alimentacyjny.

W połowie 2006 r. powód rozpoczął działalności gospodarczą. Z działalności tej osiągnął w roku 2006 dochód 357,31 zł, w roku 2007 zaś – 17686,25 zł. W roku 2008, do dnia wypadku, osiągnął dochód w wysokości 3928,34 zł.

W dniu 18 grudnia 2007 r. powód zawarł z R. L. umowę przedwstępną o nawiązaniu w okresie od 1 maja do 30 września 2008 r. współpracy, która miała polegać na zorganizowaniu i wyposażeniu przez powoda stanowisk gastronomicznych w trzech ogródkach piwnych. Nadto 11 grudnia 2007 r. i 20 lutego 2008 r. zawarł przedwstępne umowy o wykonanie przez niego obsługi dwóch przyjęć komunijnych, za co miał otrzymać 6000,-zł i 2640,-zł. Po wypadku i zakończeniu leczenia do działalności gospodarczej już nie powrócił. Obecnie utrzymuje się ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a okresowo pomaga swemu bratu w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. W roku 2009 nabył aparat fotograficzny i nauczył się wykonywać zdjęcia. Wykonał jedną sesję fotograficzną dla przedsiębiorstwa (...) z C. i planuje prowadzenie studia dla kampanii reklamowych.

Od wypadku powód nie prowadzi samochodu; porusza się na rowerze.

W dniu 3 kwietnia 2008 r. powód zgłosił pozwanej szkodę i zażądał jej naprawienia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana wypłaciła mu 70000,-zł zadośćuczynienia oraz jako odszkodowanie: 179,90 zł za zniszczoną odzież, 2160,-zł za sprawowaną nad nim przez inne osoby opiekę, 227,18 zł za leczenie oraz 7470,-zł za przygotowanie do zmiany zawodu kurs. Pełnomocnikowi reprezentującemu go w postępowaniu likwidacyjnym powód zapłacił 14536,-zł.

W myśl art. 444§1 i §2 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty, a jeżeli poszkodowany utracił zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Po myśli art. 445§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może również przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, a jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Obrażenia ciała, jakich powód w wyniku wypadku doznał, były poważne. Nie ulega też wątpliwości, że bezpośrednio po zdarzeniu odczuwał on ból fizyczny i cierpienia psychiczne, a następnie związany z hospitalizacją, podejmowanym leczeniem ambulatoryjnym i ograniczeniami w samodzielnym funkcjonowaniu dyskomfort. Zmuszony był on poddawać się operacjom i zabiegom, które każdorazowo generowały traumatyczne przeżycia oraz wywoływały ból, cierpienie i strach przed kolejnymi ingerencjami chirurgicznymi. Ponadto należało mieć na uwadze jego stres, powodujący obecnie lęk przed prowadzeniem samochodu. Powód w dacie wypadku był osobą młodą, a skutki zdarzenia wpłynęły na obniżenie jego aktywności życiowej.

W świetle tych okoliczności suma wypłacona już przez pozwaną nie zrekompensowała powodowi krzywdy, jaką poniósł; za zadośćuczynienie należało uznać w sumie 170000,-zł. Skoro pozwana wypłaciła mu z tego tytułu 70000,-zł, do zapłaty pozostałoby jeszcze 100000,-zł. Od kwoty tej odjąć należy 3000,-zł, które w wyroku skazującym sprawcę

wypadku Sąd Rejonowy w C. na rzecz powoda zasądził, a więc od pozwanej na rzecz powoda zasądzić należało 97000,- zł.

W świetle opinii biegłych nie można wykluczyć wystąpienia w przyszłości u powoda jakichś dodatkowych szkód. Z tej przyczyny ustalić należało, iż pozwana ponosiła będzie odpowiedzialność za przyszłe skutki wypadku z 3 marca 2008 r.

Roszczenia o odszkodowanie (skapitalizowaną rentę) i o rentę bieżącą i przyszłą nie znajdują oparcia w materiale dowodowym. W świetle opinii biegłych wszak powód jest zdolny do wykonywania każdej pracy, jak osoba, która nie uległa podobnemu wypadkowi. Wprawdzie wydano orzeczenia ustalające jego niepełnosprawność, ale biegły z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej przekonująco podważył tezę, że powód jest niepełnosprawny i ma ograniczenia w podejmowaniu zatrudnienia.

Powód nie wykazał też, by obecnie ponosił dodatkowe koszty związane z leczeniem i rehabilitacją lub by wymagał rehabilitacji, zwłaszcza odpłatnej.

Co się tyczy zgłaszanych przez powoda roszczeń odszkodowanych, to należy zaznaczyć, że domagał się on tych samych należności z tytułu odszkodowania i z tytułu skapitalizowanej renty. W świetle jego pisma z 17 grudnia 2014 r. należy jednak przyjąć, że ostatecznie kompensacji utraconych dochodów domagał się w ramach skapitalizowanej renty.

Mimo bezzasadności zarzutu przedawnienia nie było podstaw, by przyjąć, że powodowi bezpośrednio po wypadku i w okresie późniejszym winna przysługiwać renta wyrównawcza lub z tytułu zwiększonych potrzeb. Należy zwrócić uwagę, że w roku 2007 powód osiągnął 17686,25 zł dochodu, co w skali miesiąca daje 1473,85 zł, przez sześć miesięcy roku 2006 zaś uzyskał jedynie 357,31 zł. Przedstawione przez powoda wyliczenie zysków, jakie miał osiągnąć ze współpracy z R. L., ma charakter czysto hipotetyczny i nie ma podstaw, aby przyjąć, że udałoby mu się uzyskać od 1 maja do 30 września 2008 r. dochód w wysokości 46500 zł.

Koszty leczenia powoda i koszty opieki nad nim w okresie, kiedy bezpośrednio po wypadku nie był w pełni samodzielny, zostały zrekompensowane świadczeniami przyznanymi mu przez pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym; nie wykazał on, że po wypadku wymagał większej opieki niż wynika to z opinii biegłego.

Nie było również uzasadnione roszczenie o odszkodowanie z tytułu kosztów poniesionych na wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniu likwidacyjnym. Wydatki tego rodzaju nie pozostają w normalnym, w rozumieniu art. 361§1 k.c., związku przyczynowym z doznany przezeń w wypadku komunikacyjnym uszczerbkiem.

Z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wynika, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie do 30 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, a gdy wyjaśnienie w tym czasie okoliczności niezbędnych do ustalenia jego odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania okaże się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się do 14 dni od dnia, w którym wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż do 90 dni od złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powód pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia pismem, które ta otrzymała w dniu 3 kwietnia 2008 r. W tej sytuacji, uwzględniając wskazany termin 90 dni, odsetki od przyznanego mu zadośćuczynienia na podstawie art. 481§1 k.c. zasądzone zostały od dnia 3 lipca 2008 r.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach postępowania przywołał Sąd normy art. 98§1 i §3 k.c. (winno być: art. 100 k.p.c.) oraz art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przy założeniu, że powód ze swym żądaniem utrzymał się w 41 %.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku pozwana zaskarżyła go w części uwzględniającej powództwo oraz w części orzekającej o kosztach. Zarzuciła sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że zasądzona na rzecz powoda z tytułu zadośćuczynienia kwota jest mu należna, pominięcie wniosków

z opinii biegłego Z. oraz obrazę art. 445§1 k.c. i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów za obie instancje. Alternatywnie wniosła o uchylenie wyroku (jak należy domniemywać – w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W piśmie z 17 sierpnia 2015 r. (k. 456) wyjaśnił zakres zaskarżenia przez wskazanie, że jego przedmiotem czyni wyłącznie uwzględnienie powództwa w części przenoszącej 47000,-zł oraz w części obejmującej odsetki ustawowe od tej kwoty, naliczone od 3 lipca 2008 r. do dnia wyrokowania.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie, acz nie wszystkie spośród podniesionych w niej zarzutów i argumentów uznać można za zasadne.

Chybiony jest zarzut, jakoby Sąd Okręgowy przy wyrokowaniu i motywowaniu swego rozstrzygnięcia pominął wnioski wypływające z opinii biegłego I. Z.. Pobieźna choćby lektura motywów wyroku wykazuje coś wręcz przeciwnego: na opinię tę Sąd powoływał się po wielokroć i wyraźnie podkreślił, że na niej buduje swoje ustalenia.

Równie bezzasadny jest zarzut wadliwości ustaleń. Skonstruowany on został w ten sposób, że zmierza on do podważenia wysnutych z poczynionych ustaleń wniosków co do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, w istocie zatem sprowadza się do podważenia sposobu zastosowania w sprawie prawa materialnego, co czyni go tożsamym z podniesionym równocześnie zarzutem obrazy art. 445§1 k.c.

Wobec bezzasadności zarzutu (a właściwie wobec niepodniesienia go) skierowanego przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom, skądinąd w pełni zgodnym z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, Sąd Apelacyjny może je w pełni zaakceptować i uznać za własne. W tej sytuacji jedynym pozostającym do rozważenia problemem jest to, czy przyznane powodowi zaskarżonym wyrokiem zadośćuczynienie zgodne jest z prawem materialnym, konkretnie zaś z normą art. 445§1 k.c.

Na pełne podzielenie zasługują wywody Sądu Okręgowego na tle istoty zadośćuczynienia i na tle przesłanek, jakimi należy się kierować przy określaniu jego wysokości, a także na tle jego głównie kompensacyjnego charakteru. Również podzielić należy w pełni tezę tego Sądu o braku znaczenia dla rozstrzygnięcia procentowego (według mechanicznie stosowanych tabel) stopnia uszczerbku na zdrowiu, do jakiego doszło u powoda wskutek wypadku z dnia 3 marca 2008 r., choć obie strony do tego czynnika zdawały się przywiązywać znaczną wagę. Rzecz w tym jednak, że wychodząc z tych prawidłowych przesłanek, doszedł Sąd Okręgowy do wniosków częściowo wadliwych, to zaś każe uznać za uzasadniony zarzut uchybienia normie art. 445§1 k.c.

Z w pełni prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika wprawdzie, że powód doznał relatywnie ciężkich obrażeń ciała, jednak bez trwałych skutków, jeśli nie liczyć niewielkiego ograniczenia przewodzenia palca V lewej ręki oraz utrzymujących się niebolesnych blizn. W świetle materiału sprawy nie sposób także przyjąć, że wypadek obiektywnie pozostawił jakieś trwałe ślady w sferze psychicznej powoda, choć on sam tak twierdzi. Tezie tej przeczy niepodjęcie przez niego jakiegokolwiek terapii w tym zakresie oraz znalezienie sobie przez niego kolejnego sposobu na życie, jakim ma być zajęcie się w celach zarobkowych fotografowaniem. Niewątpliwie prawdziwa jest (była) jego pewna obawa przed prowadzeniem samochodu, odczucie to ma jednak charakter wybitnie subiektywny, a notoryjne jest, że w miarę upływu czasu wywołana wypadkiem komunikacyjnym trauma maleje, by w końcu praktycznie zaniknąć. Jeśli nawet nadal obawa taka u powoda się utrzymuje, to remedium na nią byłaby stosowna psychoterapia, której ten jednak nie podejmuje, co wskazywałoby na to, że nie odczuwa takiej potrzeby.

Dla oceny, jaka suma pieniężna stanowiłaby dla powoda stosowne, odpowiadające normie art. 445§1 k.c. zadośćuczynienie decydujące znaczenie mieć w takiej sytuacji musi rozmiar wynikłych z wypadku cierpień fizycznych i psychicznych, w tym i tych doznawanych w trakcie zabiegów operacyjnych i bezpośrednio po nich.

W świetle opinii biegłego I. Z. całkowicie sprawność fizyczną powód odzyskał najpóźniej po ostatniej reoperacji, która miała miejsce w maju roku 2011, a więc nieco ponad trzy lata po wypadku, już przed tą datą jednak zdolny był do w pełni samodzielnej egzystencji (reoperacja polegała na usunięciu ostatniego zespolenia metalowego). Istotne doznawane przez niego dolegliwości występowały przez kilka miesięcy w okresie powypadkowym i trwały do stycznia 2009 r., kiedy to mógł już w pełni obciążać złamaną lewą nogę; potem odczuwać musiał cierpienia związane z mającymi na celu usunięcie zespolen metalowych reoperacjami. Odczuwanemu wtedy bólowi towarzyszyć musiał wynikający z konieczności używania kul (początkowo dwóch, później jednej) i z zależności od innych dyskomfort psychiczny, w okresie bezpośrednio pooperacyjnym subiektywnie pogłębiony przez nagość w trakcie pierwszych zabiegów w szpitalu. Okresy, w których doznawał tak negatywnych odczuć fizycznych i psychicznych w sumie jednak wyniosły około jednego roku, a w przerwach między pierwotnym wyleczeniem i późniejszymi zabiegami mógł on już w miarę normalnie (i z upływem czasu – coraz lepiej) funkcjonować. W takim stanie rzeczy doznana przezeń krzywda nie była na tyle znaczna, by wymagała skompensowania jej zadośćuczynieniem wynoszącym aż 170000,-zł; za sumę adekwatną do jej rozmiaru Sąd Apelacyjny uznaje nie kwestionowaną już przez pozwaną na obecnym etapie postępowania kwotę 120000,-zł. Ta właśnie kwota uwzględnia w odpowiednim stopniu natężenie bólu i cierpienie powoda oraz okres, przez jaki się one utrzymywały i jaki był niezbędny do powrotu przezeń praktycznie do pełnego zdrowia. Po odliczeniu od niej już wypłaconych 70000,-zł i przy uwzględnieniu zasądzonych już od sprawcy wypadku 3000,-zł powodowi należy się zatem 47000,-zł.

Słusznie od przyznanego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy odsetki z tytułu opóźnienia zasądził od dnia 3 lipca 2009 r. Pozwana, kwestionując rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w tym zakresie, nie podniosła przeciwko niemu żadnych praktycznie zarzutów i ograniczyła się w uzasadnieniu apelacji do wyrażenia poglądu, że właściwą datą początkową odsetek jest dzień wyrokowania i że dopiero w toku procesu ustalony został zasadniczy zakres jej odpowiedzialności. Tezy jej nie mogą zostać jednak uznane za prawidłowe.

Istotnie, przed laty w orzecznictwie pojawił się pogląd, że skoro wysokość zadośćuczynienia określana jest dopiero w wyroku, odsetki za opóźnienie w zapłacie należą się dopiero od tej daty. Od poglądu tego jednak orzecznictwo słusznie dawno odeszło i przyjęło, że zobowiązanie do zadośćuczynienia jest typowym zobowiązaniem bezterminowym, o jakim mowa w art. 455§1 k.c., wymagalnym po wezwaniu do spełnienia go przez dłużnika (w przypadku ubezpieczyciela – z modyfikacjami wynikającymi z przywołanych przez Sąd Okręgowy ustawy normującej jego obowiązki) i że spór co jego wysokości nie ma sam przez się wpływu na datę zaistnienia opóźnienia. Oczywiście, nie można wykluczyć późniejszego niż 90 dni od wezwania do spełnienia świadczenia terminu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie, w krańcowych przypadkach tożsamego z datą wyrokowania, musi to być jednak uzasadnione wyjątkowymi okolicznościami sprawy. Okolicznością taką w szczególności może być ujawnienie się dopiero w toku postępowania sądowego takich nieznanych wcześniej skutków obrażenia ciała lub rozstroju zdrowia, które rzutują na wymiar zadośćuczynienia lub samo jego przyznanie. Taka sytuacja, wbrew tezie skarżącej, w sprawie niniejszej nie zaistniała. W lipcu 2008 r. znane już były wszak wszystkie skutki wypadku, jakiemu powód uległ; wiadomo było w szczególności, że czekają go dalsze zabiegi, dolegliwość których była też wiadoma. Podkreślić także należy, że w dniu 3 lipca 2008 r. stan zdrowia powoda był dalece gorszy niż w dacie wyrokowania w pierwszej instancji. To że skutki wypadku z 3 marca 2008 r. rzetelnie wyjaśnione zostały dopiero w postępowaniu sądowym świadczy o tym jedynie, że pozwana nie wykonała we właściwym czasie swego obowiązku bezstronnego zbadania okoliczności, od których zależy wymiar zadośćuczynienia, nie może ona zatem ze swego uchybienia wywodzić korzystnych dla siebie w sferze finansowej skutków.

Wobec zaistnienia podstaw do zmiany wyroku w zakresie wysokości zadośćuczynienia stosownej korekcie poddać należało oparte na normie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach, ostatecznie bowiem powód uległ ze swym żądaniem w około 75%. W konsekwencji odpowiednio wyższa winna była być suma, jaką w rozliczeniu z tytułu zwrotu kosztów procesu winien on zwrócić pozwanej, odpowiednia niższa winna być kwota przypadająca do pobrania od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i odpowiednio wyższa winna być przypadająca do ściągnięcia na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 (przy zastosowaniu art. 113 ust.4) tejże ustawy od powoda kwota wyłącznie z tytułu wydatków sądowych.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§4 k.p.c. i art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normie zdania pierwszego in principio art. 100 k.p.c.

SSO Ewa Solecka SSA Piotr Wójtowicz SSA Elżbieta Karpeta